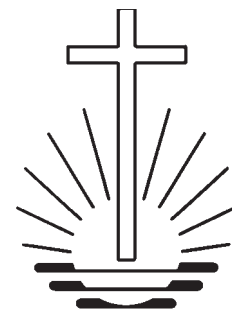


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego





Chcę widzieć Pana!

Kiedy czyta się Pismo Święte, to się stwierdza, że w wydarzeniach i tekstach biblijnych, które mimo, że są znane, wciąż na nowo odkrywa się nowe aspekty i wyciąga z tego nowe poznanie. Do znanych historii biblijnych należy wydarzenie z Zacheuszem, przełożonym celników, który wszedł na drzewo, żeby zobaczyć Jezusa. Na początku opisu jego spotkania z Panem w Ewangelii Łukasza widnieje znaczące zdanie: „...pragnął widzieć Jezusa”.

Zacheusz był niskiego wzrostu. Bezwzględnie chciał zobaczyć Jezusa. W tłumie nie miał żadnych szans na ujście Pana. Wszedł więc na drzewo morwowe. Nie szczędził wysiłku, żeby widzieć Pana. Wtedy nadszedł Pan, zobaczył Zacheusza na drzewie i powiedział do niego: „Zacheuszu, zejdź śpiesznie, gdyż dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. Rezultatem spotkania z Panem było to, że zbawienie stało się udziałem jego domu. Wszystko zaczęło się od życzenia: „Chcę widzieć Pana!”. Zacheusz nie cofnął się przed niczym – pragnął widzieć Jezusa.

Gdy w naszym życiu chcemy przeżywać obecność Pana, gdy chcemy doświadczać Jego zbawienia – a kto tego nie chce – wówczas i my musimy mieć silne pragnienie: „Chcę widzieć Pana!”. I to nie tylko jednorazowo, lecz stale musi to być naszym życzeniem i pragnieniem, ponieważ przechodzimy przez różne sytuacje życiowe i przeżywamy różnorodne okoliczności. Wtenczas nastąpi

to, co największe: Pan usłyszy nasze wołanie i przemówi do nas. On przemówił też do Zacheusza, pomimo że ten nie prowadził życia bez zarzutu.

„Zacheuszu, zejdź, muszę do ciebie wstąpić!”. Zawsze, kiedy z silnym pragnieniem będziemy zwracać się do Pana, wtedy otrzymamy odpowiedź! To jest prawo Boże, przyrzeczenie, na którym możemy polegać. Trzeba jednak Jego zawsze szukać i to z całego serca oraz jak Zacheusz nie bać się żadnych przeszkód. Wtenczas Pan uczyni krok w naszą stronę i powie: „Muszę do ciebie wstąpić!”. Czasami to się przeocza! Kiedy chcemy Pana przeżywać, kiedy w naszym życiu, w naszej sytuacji coś ma się zmienić, wtedy Pan musi do nas wstąpić, a to znaczy, że musimy dla Niego otworzyć serce. – Wpuścić Zbawiciela! – Nie wolno dystansować się od Niego! Wpuśćmy Pana, żeby mógł też w nas zamieszkać.

Wówczas zbawienie będzie naszym udziałem i jak podaje Pismo Święte, rozpoczniemy nowe życie, co też wyraźnie miało miejsce w przypadku Zacheusza.

Pójdźmy jeszcze krok dalej: U podstaw nowego życia, które rozpoczniemy przy ponownym przyjściu Chrystusa, także leży życzenie i pragnienie: Chcę widzieć Pana! Gdy nasze pragnienie będzie tak silne, że pokonamy wszelkie przeciwności, wtenczas Pan w swoim dniu z pewnością nas nie przeoczy, lecz poprowadzi nas z sobą do wiekusiego domu.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)

1. Chłopiec wita Głównego Apostoła w Yangon
2. Główny Apostoł Leber przemawia do apostoła Thanga podczas przeniesienia w stan spoczynku
3. Główny Apostoł Leber z apostołem Thangem oraz z jego rodziną i zaproszonymi gośćmi



Na nabożeństwie w Yangon Główny Apostoł Wilhelm Leber przeniósł w stan spoczynku najstarszego stażem apostoła w Kościele Nowoapostolskim Davida Thanga.

Główny Apostoł w Myanmarze

Wizytą w Myanmarze (dawna Birma) Główny Apostoł Leber zakończył swoją podróż do Azji Południowo-Wschodniej. W Yangon, na południu Myanmaru, przeprowadził uroczyste nabożeństwo 9 lipca.

Gwałtowne opady deszczu uniemożliwiły przybycie na nabożeństwo wielu wiernym z północnych regionów kraju. Tak więc dający się ogarnąć wzrokiem zbor, zgromadzony w hali miejskiej w Yangon, liczył 170 wiernych. Główny Apostoł powitał wszystkich słowami: „Bardzo się raduję, że przybyliście, ponieważ słyszałem, że wystąpiły poważne trudności. Ale wam się udało, nie podaliście się. Teraz chcecie przyjąć błogosławieństwo Boże”. Nie

poddawać się – było też przesłaniem nabożeństwa, którego podstawą było słowo biblijne z Psalmu 107, 20.

Po kazaniu i uroczystości świętej wieczerzy, Główny Apostoł Leber zwrócił się do apostoła Davida Thanga. Apostoł David, jak się tam do niego zwracają, ma 67 lat i jest bardzo lubiany w zborach. Ten sługa Boży otrzymał urząd apostoła 25 maja 1980 roku w Bernie/Szwajcaria. Wraz z nim otrzymał wówczas urząd apostoła będący dziś w st. sp. Główny Apostoł Richard Fehr. Główny Apostoł Leber pożegnał apostoła Davida Thanga jako najstarszego stażem apostoła na świecie, przy czym powiedział: „Wywodzisz się ze zboru i teraz do niego powracasz”.

„Postał słowo swoje, aby ich uleczyć i wyratować ich od zagłady”.

–Psalm 107,20–



Moi mili bracia i siostry, serdecznie witam was wszystkich. Bardzo się raduję, że przybyliście, ponieważ słyszałem, że wystąpiły poważne trudności. Ale wam się udało, nie poddaliście się. Teraz chcecie przyjąć błogosławieństwo Boże. Na drodze życia dzieje się podobnie. Na niej również trzeba pokonywać trudności i przeszkody, a czasami dzieją się rzeczy, których nie oczekujemy. Ważne jest jednak, żeby się nie poddawać. Stale zachowujemy wiarę i nie poddawajmy się w trudnych czasach.

Niektórzy jeszcze są w drodze na to nabożeństwo i miejmy nadzieję, że do nas dotrą. Nasz Ojciec Niebieski ma środki i możliwości, żeby ich błogosławić i żeby odczuli, że ich trud nie był daremny.

W naszych czasach ważne jest, abyśmy zachowywali radość w wierze. Na-

sza nowoapostolska wiara jest radosną wiarą i jeśli okazujemy tę radość, wtenczas ma też ona skutki w naszym otoczeniu. Dlatego radzę wam: Zawsze okazujcie radość w wierze.

Jak ważna jest radość, widać z niektórych przykładów z Pisma Świętego. Pomyślmy o pierwszym cudzie, jakiego dokonał Jezus. Biblia relacjonuje, że na pewnym weselu przemienił wodę w wino. Wino jest symbolem radości. Jezus sprawił radość. To pokazuje, jaką pozycję ma radość. W jaki sposób dokonał się ten cud? Słudzy mieli napełnić kamienne stągwie wodą. W tej relacji znajdujemy jedno ważne zdanie, jakie wypowiedziała do sług matka Jezusa: „*Co wam powie, czyńcie!*” (Ew. Jana 2, 5) Wnioskuje z tego, że radość mamy wtedy, kiedy czynimy to, co Pan nam powie. Kiedy jesteśmy aktywni w dziele Pana, kiedy staramy się zamieniać Sło-

wo Boże w czyn, wtenczas mamy radość. A kiedy postępuje tak cały zbór, czy wtenczas nie jest to coś cudownego? Moim życzeniem jest, żeby każdy zbór mógł być radosnym zбором. Dlatego też stale czynmy wolę Bożą, bądźmy aktywni w Kościele, a wtedy nasz Ojciec Niebieski będzie nam darował swoje błogosławieństwo i wiele radości.

Przeczytałem słowo biblijne, w którym jest mowa, że Bóg „*postął słowo swoje*”. To Słowo wyraża coś całkiem szczególnego: Leczy ludzi i ratuje od zagłady. Słowo Boże ma uzdrawiającą i ocalającą moc. To już było wiadome w starym przymierzu i stało się jeszcze bardziej wyraziste w czasie, gdy Jezus zstąpił na ziemię. (por. Ew. Jana 1, 14)

Bóg i dzisiaj zsyła swoje Słowo; jest nam zwiastowane przez apostołów. To Słowo ma uzdrawiającą moc. Nie odnośmy tego teraz do uzdrawiania chorób i



cielesnych dolegliwości, ale do uzdrowienia duszy.

Słowo Boże może uleczyć wszelki uszczerbek duszy: niewiarę, wątpliwość, egoizm, beznadziejność, nieprzejednanie i niecierpliwość, wymieniając tylko niektóre dolegliwości duszy. Z pewnością można o wiele więcej wylczyć. Wszystko to może zostać uzdrowione dzięki Słowu Bożemu. Z niewiary i wątpliwości może powstać wiara, z samolubstwa może powstać miłość, z beznadziejności może powstać nadzieja. Wszystko to dzięki Słowu Bożemu może zostać odwrócone ku dobremu i dlatego Słowo Boże jest dla nas takie ważne.

Co trzeba zrobić, żeby doświadczyć uzdrawiającego działania Słowa?

Przyjrzyjmy się, co pod względem ziemskim jest konieczne, żeby zostać uzdrowionym. Najpierw musimy roz-

poznać, co nam dolega. Następnie musimy udać się do lekarza, do specjalisty, który może nam pomóc. Po trzecie musimy czynić to, co lekarz nam powie. A po czwarte musimy mieć cierpliwość, ponieważ choroba z reguły nie ustępuje w ciągu jednego, dwóch dni. Często przez dłuższy czas trzeba przyjmować lekarstwa. Tak to jest pod względem ziemskim.

Przenieśmy to teraz na płaszczyznę wiary: Najpierw każdy musi poznać, co u niego jest nie w porządku, co mu dolega. Musi zauważyć, kiedy wkrada się powątpiewanie atakujące wiarę. Musi poznać, gdy ziębnie miłość i słabnie nadzieja na dzień Pana. To jest pierwszy krok.

Następnie trzeba się udać tam, gdzie otrzymamy pomoc: do Pana, do Lekarza. (por. 2. Mojżeszowa 15, 26) Pomoc otrzymamy poprzez Jego Słowo,

zwiastowane nam na nabożeństwie. Po trzecie musimy czynić to, co nam radzi nasz Lekarz duszy; musimy Słowo Boże zamieniać w czyn. A po czwarte musimy mieć cierpliwość. Kiedy ktoś chce zostać wyleczony z dolegliwości duszy, to nie wydarzy się to z dnia na dzień. Do tego potrzebna jest cierpliwość i ustawiczne działanie Słowa Bożego, a więc stałe uczęszczanie na nabożeństwa. Jeśli jesteśmy nie tylko słuchaczami, ale też wykonawcami Słowa i wiążemy z nim naszą wiarę, wtenczas zostaniemy wyleczeni z wszelkich duchowych ułomności. Dlatego tak ważne jest wciąż na nowo uczestniczyć w nabożeństwach.

Chciałbym powrócić do punktu pierwszego: Trzeba poznać, co jest nie w porządku, co nam dolega.

W Piśmie Świętym znajdujemy przykłady, które pokazują nam ważność tego



poznania. Kiedyś przyszedł do Jezusa pewien mężczyzna i prosił o pomoc dla swojego syna: „*ale jeżeli coś możesz, zlituj się nad nami i pomóż nam*”. Jezus mu odpowiedział: „*Co się tyczy tego: Jeżeli coś możesz, to: Wszystko jest możliwe dla wierzącego*”. Ten mężczyzna był szczerzy i powiedział: „*Wierzę, pomóż niedowiarstwu memu*”. (por. Ew. Marka 9, 22-24) Uświadomił sobie, że czegoś mu brakowało. To był pierwszy krok na drodze do pomocy – nie tylko dla niego samego, ale też dla jego syna, którego Jezus uzdrowił.

Problemem naszego czasu jest to, że wielu ludzi nie poznaje, że brakuje im czegoś decydującego, że niewiara jest ułomnością i że muszą zostać uzdrowieni. Nie rozumieją, że wątpliwość jest chorobą duszy. Niektórzy ludzie są nawet dumni z tego, że nie wierzą.

Pierwszym krokiem więc zawsze musi być poznanie własnej sytuacji. Trzeba widzieć, że czegoś brakuje.

Sprawdźmy się poważnie: Czy brakuje mi miłości? Czy brakuje mi na-

dziei? Czy brakuje mi cierpliwości? A kiedy stwierdzimy, że coś jest nie w porządku, udajmy się na nabożeństwo, poprośmy Boga o pomoc i zamieńmy w czyn udzielone nam rady. Wtenczas zyskamy pomoc i uzdrowienie. Mili bracia i siostry, postępujmy mądrze. Oblubienica Chrystusa jest poznawana też po tym, że jest zdrowa w wierze.

W pewnych okolicznościach uczni-

wie mówili o kazaniu Jezusa: „*Twarda to mowa, któż jej słuchać może?*” (Ew. Jana 6, 60) Z tego powodu wielu już dalej nie szło za Jezusem. Przyjrzyjmy się bliżej tej sytuacji. Ci uczniowie nie widzieli własnych wad i nie rozpoznali własnej nieudolności. Przyczyny swego niezrozumienia i oburzenia nie szukali przy sobie i opuścili Pana. Lepiej byłoby, gdyby zapytali: Dlaczego nie rozumiem tego, co Jezus mówi, czego mi brakuje, żeby móc Go zrozumieć? Jestem pewien, że otrzymaliby potrzebną pomoc. Zatem bardzo ważnym krokiem do otrzymania pomocy jest rozpoznanie, czego nam brakuje i udanie się na nabożeństwo, żeby przyjąć Słowo Boże.

Kiedy ktoś myśli w swoim sercu: „Pan zwleka z wypełnieniem obietnicy i ponownym przyjściem”, a w ślad za tym już nie czeka na Pana, wtedy jest to taki uszczerbek, który musi zostać wyleczony. Bracia i siostry, moje poselstwo brzmi: Dążmy do tego, abyśmy byli duchowo zdrowi, abyśmy przyjmowali Słowo Boże i zostali wyleczeni z wszelkich duchowych ułomności. Niechby nasz ojciec Niebieski darował nam wszystkim właściwe poznanie.



Pan jest pasterzem moim

Na imię mam David i dlatego zawsze fascynuję się opowieściami biblijnymi o moim imienniku, królu Dawidzie. Swoje cudowne poznanie król Dawid wyraził słowami: „Pan jest pasterzem moim, niczego mi nie braknie”. Te słowa Psalmu są też przyrzeczeniem dla nas, że Pan, nasz Pasterz, da nam to, czego potrzebujemy.

Psalmista miał szczególne powody do wyrażenia tych słów. Niewątpliwie przeżywał Pana jako pasterza, który widział potrzeby tych, którzy idą za Nim i je spełniał.

Takie doświadczenia zebrały też dzieci Boże w Mjanmarze, w kraju, w którym 32 lata służyłem jako apostoł. Mogę to potwierdzić z własnego doświadczenia. W pewnej pieśni w angielskojęzycznym śpiewniku jest mowa: „Ufaj i naśladowuj Pana, nie ma żadnej innej drogi”. Poza tym nic się nie powiedzie bez modlitwy.

Pasterz może prowadzić pewnie te owce, które jemu ufają i pozostają w stadzie. One nie są ani głodne, ani spragnione. Bezpieczeństwo w życiu zapewnia nam naśladowanie Chrystusa. A to z kolei wymaga zaufania i woli do naśladowania, a także posłuszeństwa wobec Boga. Postępujemy tak, abyśmy pozostali w „stadzie” Chrystusa i w naszych zborach przyjmowali danych nam sług, którzy prowadzą nas jako wierni pasterze. Tym samym robimy coś dobrego dla nas samych.

Moi duszpasterze nigdy mnie nie zawiedli. Kiedy Główny Apostoł Hans Urwyler powierzył mi urząd apostoła, byłem świadomy, że był to wyraz wielkiego zaufania. Dlatego również okazywałem zaufanie i wytrwałość w naśladowaniu. Jezus, wielki Pasterz, nam zaufał, a my możemy ufać Jemu. Trzech Głównych Apostołów i czterech apostołów okręgowych zaufało mi, a ja im. To nigdy nie była droga jednokierunkowa. Także z braćmi i siostrami w moim kraju mamy więc wzajemnego zaufania. Moim dążeniem było to zaufanie tworzyć i zachować. Nie dążyłem do żadnego innego celu, jak być dobrym pasterzem dla „stada” Chrystusa. Nigdy nie mieliśmy braków.

Oczywiście szliśmy też „ciemną doliną”, jak jest mowa w Psalmie 23, 4. Wtenczas modlitwy były tak poważne, jak nigdy. „Modlitwy zmieniają wszystko!” – często przypominał mi o tym mój dawny apostoł okręgowy Leslie Latorcai – i tak też było, gdyż modlitwa prowadzi nas do



Apostoł w st. sp. David Thang podczas rozmowy z apostołem okręgowym Ursem Hebeisenem (Azja Południowo-Wschodnia)



Apostoł David Thang podczas nabożeństwa Głównego Apostoła w Mjanmarze

zaufania, jakie miał król Dawid: „Zła się nie ulękę, boś Ty ze mną”.

Od Dobrego Pasterza możemy się uczyć wtedy, gdy jesteśmy całkiem blisko Niego. Wtenczas doświadczamy Jego miłości i dobroci.

Z polecenia mojego urzędu często byłem w podróży, daleko od domu i często zdany sam na siebie. Niekiedy samotność chciała mnie przygnębić, ale cudownie wypełniała się wtedy obietnica mojego Dobrego Pasterza Jezusa Chrystusa: „Przecież jam zawsze z tobą”.

David Thang

Apostoł David Thang urodził się 15 grudnia 1945 roku. Apostołem został ustanowiony 25 maja 1980 roku. Służył w Mjanmarze (dawnej Birmie), kraju wcześniej obsługiwanym misyjnie przez Kościół terytorialny Kanada, a od stycznia 2009 roku przez Kościół terytorialny Azja Południowo-Wschodnia.

Suwerenność Boga

Kto będzie miał udział w ponownym przyjściu Chrystusa
– czy wyłącznie pieczętowani Duchem Świętym?
Czy inni chrześcijanie również mogą się zaliczać do pierwocin?
Odpowiedzi na te pytania wiążą się z pojęciem „suwerenność”.

Suwerenność Boga jest częścią wszechmocy Boga. Jedynie przez Jego Słowo wszystko powstało z niczego. (por. Hebrajczyków 11, 3) On nie podlega żadnym innym czynnikom, jak tym, które sam ustanowił: „*Jam jest alfa i omega [początek i koniec], mówi Pan, Bóg, Ten, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszechmogący*”. (Obj. Jana 1, 8)

Jezus Chrystus również mówi o wszechmocy Boga: „*u Boga wszystko jest możliwe*”. (Ew. Marka 10, 27) To samo poświadczył anioł, który zwiastował dziewicy Marii, że pocznie z Ducha Świętego: „*Bo u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa*”. (Ew. Łukasza 1, 37) Do wszechmocy Boga należy wszechwiedza i wszechobecność, o czym jest mowa w Psalmie 139, 2-10.

Wolność

O suwerenności Boga jako pierwszy wyraźnie mówił teolog i reformator Jan Kalwin (1509-1564) w swoim dziele „*Institutio religionis christianae*” (Nauka religii chrześcijańskiej). Przez pojęcie „suwerenność” rozumiał, że Bóg ma zupełną wolność i samodzielność w swoich decyzjach.

Powód jego rozważań związany był z tym, że w jego czasach rozwinęło się polityczne wyobrażenie, że książę ma prawo w pełni niezależnie panować nad państwem i jego obywatelami. Stąd też władca mógł nie zważać na wartości moralne, jeśli służyło to dobru ogólnemu.

Tym poglądom Kalwin się przeciwstawiał stwierdzeniem, że wyłącznie Bóg jest w pełni wolny i suwerenny. Nie władca w swojej wolności i suwerenności miał być wyróżniany, lecz miał być sławiony i gloryfikowany jedynie Bóg. Tym samym chciał uświadomić, że wszelka władza i wszelkie prawa przynależą wyłącznie Bogu, a nie

temu czy tamtemu człowiekowi i to niezależnie od jego pozycji i mocy władczej.

Wybranie

Suwerenność Boga ukazuje się również w tym, że udostępnia ludziom zbawienie. Mówimy przy tym o wybraniu, które poprzez Chrystusa osiągnęło nowy wymiar: „*W nim [Jezusie Chrystusie] bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej, ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym*”. (Efezjan 1, 4-6)

To wybranie z łaski pozwala człowiekowi osobiście odczuć suwerenność Boga: Nie można pojąć własnego wybrania. Dokładnie poprzez to ukazuje się wolność Bożego działania, które opiera się na „tajemnicy Jego woli” i nie podlega ocenie ludzkiej.

Udział w dniu Pana

Jezus Chrystus wskazał drogę do zbawienia: „*Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie*”. (Ew. Jana 14, 6) Na tej wskazówce ludzie mogą polegać. Bóg pozostaje wierny ustanowionemu przez siebie porządkowi. Z tego wywodzi się nasze przekonanie w wierze: Każdy pieczętowany Duchem Świętym, który z całej siły stara się żyć w swojej wierze i zachować wierność Panu, osiągnie cel wiary, a mianowicie przyjęcie w dniu Pana.

A co dzieje się z niepieczętowanymi? Tutaj zaczyna działać suwerenność Boga. Ostatecznie Jezus powiedział

do złoczyńcy na krzyżu: „Zaprawdę, powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju”. (Ew. Łukasza 23, 43) To był suwerenny akt łaski Pana.

Bezkres

Nieograniczoność zbawienia Bożego ukazuje się też w odpowiedzi Jezusa na pytanie: „Panie, czy tylko niewielu będzie zbawionych? On zaś rzekł do nich: Starajcie się wejść przez wąską bramę, gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli. [...] I oto ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi”. (por. Ew. Łukasza 13, 23-30)

Z tego wynika, że nie jest wykluczone, że także niepieczętowani Duchem Świętym będą mieli udział w dniu Pana. Już Główny Apostoł Bischoff wychodził z założenia, że niepieczętowane dzieci pieczętowanych rodziców zostaną przyjęte przez Pana i będą uczestniczyły w dniu Pana. Należy zatem przyjąć, że Pan uwzględnia indywidualne uwarunkowania. Jak dalece i gdzie są wyznaczone przez Niego granice, to wychodzi poza zdolności poznania ludzkiego.

Pomimo to nadal obowiązuje wezwanie Jezusa: „Starajcie się wejść przez wąską bramę”. (Ew. Łukasza 13, 24)

Podsumowanie:

Suwerenność Boga uwidacznia się w Jego przychylności do człowieka. Wybranie jest wyrazem niezależnego działania Boga. Definitywna odpowiedź na pytanie, kto będzie miał udział w dniu Pana i zostanie przez Niego zabrany, nie jest możliwa do udzielenia, ponieważ Bóg działa suwerennie i nie daje się uschematyzować.



Jakie zadania ma katechizm?

Katechizm to dzieło prezentujące podstawowe zasady wiary.

Książka „Pytania i odpowiedzi o wierze nowoapostolskiej” jest formą katechizmu. W zwięzłej i dobitnej formie przedstawia treści biblijne, przebieg dziejów zbawienia, istotę Boga, Kościół, urząd kościelny i sakramenty.

Droga do katechizmu – część szósta

Obecnie opracowywany katechizm Kościoła Nowoapostolskiego przejął zasadnicze treści książki „Pytania i odpowiedzi” i przedstawia je w obszerniejszej formie. Ponadto – jak zostało wskazane w czwartej części serii artykułów o katechizmie (NR nr 7/2012) – spektrum tematyczne poszerzone jest o ważne aspekty teologiczne (np. ocena starokościelnego poznania wiary, nauka o Trójcy Bożej, chrystologia i nauka o sakramentach) oraz takie, które dotyczą życia kościelnego (liturgia nabożeństwa) i życia w wierze (modlitwa, ofiara).

Nasz katechizm jest obszerną prezentacją wiary chrześcijańskiej z punktu widzenia Kościoła Nowoapostolskiego, aczkolwiek niektóre tematy porusza w ograniczonym zakresie, a niektóre aspekty nauki omawia zwięźle.

Jaką formę ma katechizm?

Katechizmy w innych Kościołach istnieją od długiego czasu. Na przykład znany jest mały i duży katechizm Lutera czy katechizm Kościoła Katolickiego.

Z tego względu, że katechizmy wykorzystywane są do przekazywania wiary chrześcijańskiej, na przykład do przygotowania do chrztu czy uczenia dzieci, często przyjmują formę pytań i odpowiedzi.

Zadaniem katechizmu ogólnie jest prezentowanie wiary określonej wspólnoty kościelnej. Przy tym są wyjaśniane ważne aspekty ewangelii. Oczywiście następuje to zawsze z punktu przekonań w wierze określonej tradycji konfesyjnej.

W sztandarowym podręczniku teologicznym, ewangelickim leksykonie kościelnym (Getynga, 3 nakład z 1989 r.) jest mowa, że katechizm ma „uczynić zrozumiałymi podstawowe elementy wiary” i „prowadzić do poznania”.

Zestawienie istotnych elementów wiary chrześcijańskiej ma więc na celu umacnianie ludzi w danej wierze lub pozyskać dla danej wiary i prowadzić do wyznawania Jezusa.

Do kogo kierowany jest katechizm nowoapostolski?

Katechizm nowoapostolski przede wszystkim skierowany jest do wiernych Kościoła Nowoapostolskiego. Poza tym kierowany jest do ludzi, pragnących poznać wiarę nowoapostolską. Ponadto adresowany jest do wszystkich zainteresowanych, jak i duchownych innych Kościołów.

Język katechizmu

Katechizm w niektórych fragmentach nie jest łatwy do czytania, ponieważ znajdują się w nim pojęcia, które dla wielu czytelników mogą być niezbrane, gdyż pochodzą z języka teologii.

Jak każda nauka ma swój język fachowy (pomyślmy o medycynie lub informatyce), tak również teologia. Pojęcia teologiczne muszą być używane, aby mogły zostać właściwie wyrażone istotne treści wiary. Tak na

przykład przy objaśnianiu nauki o Trójcy czy chrystologii użyte są takie formy i pojęcia, które od starożytności zakorzenione są w teologii chrześcijańskiej.

Jakie wymogi stawiane są naszemu katechizmowi?

Katechizm przedstawia zasadnicze elementy doktryny nowoapostolskiej. Przy tym nie są konfrontowane lub przedyskutowywane różne poglądy, ale sformułowane są zasady wiary.

Nasz katechizm pokazuje, że nauka Kościoła Nowoapostolskiego w różny sposób jest zgodna z tradycyjną wykładnią ewangelii w innych Kościołach. Zatem w tym zakresie zawiera powszechne rozważania na temat treści Pisma Świętego, poselstwa Jezusa oraz kazań apostołów wczesnego chrześcijaństwa.

Rolą katechizmu jest też wyraźne ukazanie profilu nowoapostolskiego i pokazanie tego, co jest szczególne dla naszej wiary. Charakterystyczne cechy naszego Kościoła – teraźniejsza działalność urzędu apostolskiego, służba Piotrowa Głównego Apostoła, oczekiwanie na ponowne przyjście Chrystusa w celu zabrania oblubienicy, nauka pośrednictwa zbawienia dla zmarłych – mają swoją podstawę w świadectwach Pisma Świętego, co też zostało wyrażone w katechizmie. Dlatego też katechizm pomaga pewnie i przekonująco przekazać nowoapostolską wiarę. Ponadto może służyć do ubogacania dialogu ekumenicznego.



Afryka / Ameryka

Demokratyczna Republika Konga: Wezwanie do modlitwy

Na początku sierpnia br. główny apostoł pomocniczy Jean-Luc Schneider wróciwszy z podróży poinformował, że we wschodniej części Demokratycznej Republiki Konga ponownie wybuchła wojna. W prowincji Kiwu Północne wioski są płądrowane, a młodzi mężczyźni, niekiedy dzieci, wciągani są do wojska. Pewien nasz brat w wierze został okrutnie torturowany i uśmiercony. Ponad 200 000 uchodźców ucieka przed oddziałami rebeliantów. Apostoł Kithaka Kimbere donosi, że około 8 000 uciekających rodzin znalazło schronienie w mieście Gomie, w tym około 600 braci i sióstr. „Nasz Kościół jest zaangażowany we wspieranie działalności organizacji pomocowych, aby pomagać uchodźcom”, pisze główny apostoł pomocniczy Schneider i wzywa, żeby tę praktyczną pomoc wspierać naszymi modlitwami.



USA: Rozwój na Hawajach

W niedzielę 22 lipca 2012 roku apostoł Wilbert Hoffmann służył braciom i siostrą na Hawajach. Podstawą kazania było słowo biblijne z 1. Piotra 1, 15. Z powodu tego, że zbór się rozrósł i potrzeba więcej rąk do pracy w dziele Bożym na wyspie, brat Sonny Semeatu został ustanowiony diakonem (na zdjęciu z lewej). Po nabożeństwie bracia i siostry spotkali się w parku przy plaży na wspólny posiłek, rozmowy, a także na gry i zabawy. Dzieci z wielkim entuzjazmem wykorzystały okazję do kąpieli w Oceanie Spokojnym.

USA: Apostoł okręgowy Montes de Oca odwiedził hiszpański zbór w Nowym Jorku

Na szczególne nabożeństwo, w niedzielę 29 lipca 2012 roku, zebrali się bracia i siostry z hiszpańskiego zboru Bronx oraz hiszpańskojęzyczni wierni z okolicznych zborów. Apostoł okręgowy Raúl Montes de Oca z Brazylii i apostoł Norberto Bianchi z Argentyny służyli wiernym po hiszpańsku, a siostra Claudia Doyle tłumaczyła na język angielski. Po nabożeństwie goście z Ameryki Południowej spędzili jeszcze nieco czasu w gronie braci i sióstr. Podczas radosnego spotkania wszyscy raczyli się „empanadas” oraz innymi typowymi potrawami hiszpańskimi.



Apostoł okręgowy Montes de Oca przy ołtarzu; obok ołtarza apostoł Bianchi (z lewej) i kapłan Edmund Doyle, przewodniczący hiszpańskiego zboru Bronx



Apostoł okręgowy Montes de Oca (3 od lewej) i apostoł Bianchi (1 od lewej) żegnają się z braćmi i siostrami

Zdjęcie na okładce: Pływające ogrody na jeziorze Inle w Myanmarze

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce
 PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: +48 58 664 9288; fax: +48 58 621 9401; e-mail: acnak@nak.org.pl; Internet: <http://www.nak.org.pl>
 W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
 Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.